

Frysztański K., *Socjalna Ameryka, O obszarze pomocy społecznej i pracy socjalnej w Stanach Zjednoczonych*, NOMOS, Kraków, 2005;  
Kraus K., Geisen T., Piątek K., (red), *Państwo socjalne w Europie. Historia – Rozwój – Perspektywy*, Wydawnictwo UMK, Toruń, 2005;  
Wiśniewski J., *Ewolucja szwedzkiego i brytyjskiego modelu polityki społecznej w latach 1993–2003*, Aspra-Jr, Warszawa, 2005;  
Chorągwicka B., *Droga do Europy – hiszpańskie zmagania z bezrobociem*, Materiały z zagranicy, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 2006.

Redakcja *Problemy polityki społecznej* poprosiła mnie o ocenę czterech ostatnio wydanych książek pod kątem ich przydatności do studiowania porównawczej polityki społecznej. Stąd też w niniejszej recenzji nie będzie merytorycznej oceny powyższych publikacji, ale jedynie kilka refleksji z punktu widzenia czytelnika zainteresowanego przede wszystkim sposobami rozwiązywania problemów społecznych, stosowanymi w różnych krajach.

Na wybór recenzowanych pozycji miał wpływ przede wszystkim czas ich wydania, równocześnie jednak tworzą one bardzo zróżnicowany zbiór. Książka K. Frysztańskiego to owoc wieloletnich studiów ich autora nad problematyką amerykańskiej teorii i metodyki pomocy społecznej oraz pracy socjalnej. Druga publikacja, *Państwo socjalne w Europie*, to dzieło zbiorowe, autorstwa kilkunastu badaczy zajmujących się polityką społeczną w różnych krajach europejskich. Dwie kolejne publikacje to zmodyfikowane prace dyplomowe: w przypadku J. Wiśniewskiego była to praca doktorska, w przypadku B. Chorągwickiej – praca magisterska.

Osoby zainteresowane porównawczą polityką społeczną poszukują przede wszystkim informacji, zarówno jak najbardziej aktualnych danych statystycznych, jak i wiadomości o instrumentach i strategiach polityki społecznej, a także o różnych perspektywach patrzenia na problemy społeczne i na sposoby ich rozwiązywania. Wszystkie z powyższych publikacji stanowią dobre źródło takich informacji, z tym że każda z nich zawiera informacje innego rodzaju.

Najwięcej danych statystycznych zawiera opracowanie B. Chorągwickiej i są to dane zaprezentowane w sposób umożliwiający czytelnikowi łatwe dotarcie do potrzebnych infor-

macji. Są to przede wszystkim dane dotyczące różnych aspektów hiszpańskiego rynku pracy i zjawiska bezrobocia, a także bardzo bogaty zbiór danych ze sfery demografii. Moim zdaniem, właśnie zebranie w jednym opracowaniu bardzo wielu istotnych informacji, prezentujących przemiany hiszpańskiego rynku pracy i hiszpańskiego społeczeństwa w pierwszych dekadach przynależności tego kraju do Wspólnoty Europejskiej, stanowi o dużej przydatności tego opracowania w studiach porównawczej polityki społecznej. Mimo istotnych odmienności, sytuacja Polski w momencie jej przystąpienia do Unii Europejskiej jest w znacznym stopniu zbliżona do sytuacji Hiszpanii, bowiem wiele problemów, przed którymi stoi obecnie Polska, występowało lub występuje tam nadal. Stąd też prześledzenie „hiszpańskich zmagania z bezrobociem” może mieć ogromne praktyczne znaczenie dla kształtowania polskiej strategii rozwiązywania tego problemu.

Dane statystyczne zawiera również książka J. Wiśniewskiego, ale najbardziej interesujące informacje w niej zawarte dotyczą ewolucji polityki społecznej w Szwecji i w Wielkiej Brytanii w latach 1993–2003. Dla recenzenta najciekawsze były te fragmenty pracy, w których autor charakteryzuje specyfikę i odmienności szwedzkiej, a przede wszystkim brytyjskiej, „trzeciej drogi”. Moim zdaniem, autor dobrze wykorzystał możliwości, jakie dawał mu taki a nie inny wybór krajów, będących przedmiotem analizy. Uważny czytelnik otrzymuje dostateczną ilość informacji, pozwalających zorientować się, czym różnią się „trzecie drogi”, którymi podążają partie socjaldemokratyczne w obu tych krajach, jakie są charakterystyczne instrumenty i programy polityki społecznej właściwe dla różnych wizji „trzeciej drogi” i wreszcie, jaka jest skuteczność tych instrumentów w realizacji podstawowych wartości polityki społecznej. Wbrew pozorom informacje na ten temat nie są w Polsce łatwo dostępne, a autor oparł swe rozważania na szerokim materiale źródłowym i aktualnych pozycjach literatury przedmiotu.

Spośród tych wszystkich informacji dla recenzenta najistotniejsze są te, które dotyczą poszukiwań nowych sposobów rozwiązywania kwestii społecznych; rozwiązań wymuszonych zmienionymi gruntownie uwarunkowaniami zewnętrznymi, w jakich funkcjonuje polityka społeczna. Książka zawiera wystarczająco dużo danych, które pozwalają zrozumieć istotę i odrębności strategii polityki społecznej, stosowanych przez oba kraje. Okazuje się, że zarówno w Szwecji, jak i w Wielkiej Brytanii z pewnością nie mamy do czynienia z bankructwem dotychczasowych strategii, ale z bardzo intensywnymi pracami zmierzającymi do skonstruowania nowych instytucji polityki społecznej, instytucji lepiej dostosowanych do współczesnych uwarunkowań.

Informacje zawarte w książce *Państwo socjalne w Europie* dotyczą przede wszystkim głównych etapów kształtowania się państw socjalnych w wybranych krajach: Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji, Holandii, Włoszech, Szwecji, Polsce, Turcji i w Szwajcarii. Dla polskiego czytelnika prawdopodobnie najbardziej przydatne będą opracowania dotyczące Holandii, Włoch, Turcji i Szwajcarii, bowiem literatura w języku polskim na ich temat nie jest zbyt bogata. Z pozostałych opracowań korzyści wyciągną głównie ci czytelnicy, którzy już dużo wiedzą o polityce społecznej tych krajów i dla których zawarte w dotyczących ich rozdziałach informacje będą przede wszystkim uzupełnieniem już posiadanej wiedzy. Wydaje się, że opracowania te nie były przygotowywane z myślą przedstawienia

w miarę całościowych strategii poszczególnych polityk społecznych, dlatego też wyłania się z nich raczej fragmentaryczny obraz funkcjonowania systemów socjalnych w tych krajach. Jak sądzę, czytelnik oczekujący w miarę spójnego obrazu polityki społecznej danego kraju większy pożytek może uzyskać z recenzowanych opracowań autorów polskich niż z książki *Państwo socjalne w Europie*. Te pierwsze zawierają bowiem bardziej przydatne ujęcia tematu dla słabiej zorientowanego w danej problematyce czytelnika, teksty autorów zagranicznych nie zawsze są w pełni zrozumiałe dla wszystkich tych, którzy nie są dobrze wprowadzeni w specyficzne konteksty rozumowania, funkcjonujące w innych krajach.

Książka K. Frysztackiego zawiera informacje zupełnie innego rodzaju. Autor zapoznaje nas bowiem z najważniejszymi wątkami amerykańskiej literatury przedmiotu dotyczącej pomocy społecznej i pracy socjalnej. Jest to literatura bardzo bogata i wielowątkowa, mająca ogromne znaczenie dla teorii i metodyki pomocy społecznej i pracy socjalnej. Dobrze zapoznanie się z tą literaturą przekracza możliwości zdecydowanej większości osób zajmujących się w Polsce pomocą społeczną, pracą socjalną i w ogóle całą polityką społeczną, stąd też książka K. Frysztackiego stanowi dla nas wszystkich niezastąpione źródło informacji. Autor przyjął przy tym bardzo korzystną dla czytelnika formułę prezentowania literatury przedmiotu. Przedstawia bowiem najbardziej istotne, jego zdaniem, pozycje tej literatury, referując bardzo jasno i obszernie zajmowane w niej stanowiska. K. Frysztacki stara się przy tym, by czytelnik miał jak największe możliwości wiernego zapoznania się z poglądami autorów tych publikacji. Często obszernie cytuje zawarte w nich treści, a komentarz własny bardziej wyjaśnia, niż przysłania tok oryginalnego wywodu. W ten sposób czytelnik w niemal bezpośredni sposób otrzymuje dostęp do najważniejszych pozycji literatury przedmiotu i może je wykorzystać w swojej pracy.

Obok odpowiedzi na pytanie: jak jest?, osoby zajmujące się porównawczą polityką społeczną chcą wiedzieć: dlaczego tak jest? i jaka jest skuteczność różnych instrumentów polityki społecznej lub całych strategii tej polityki w rozwiązywaniu konkretnych problemów społecznych? Najczęściej nie ma na te pytania jednoznacznej odpowiedzi, a zwykle jest wiele różnych prób interpretacji uwarunkowań danego zjawiska i skrajne (pozytywne i negatywne) oceny skuteczności podejmowanych działań. We wszystkich recenzowanych opracowaniach można znaleźć autorskie komentarze na temat możliwych przyczyn występowania opisywanych zjawisk lub problemów społecznych i spostrzeżenia dotyczące sposobów ich rozwiązywania.

To, które z tych komentarzy i spostrzeżeń zwróci szczególną uwagę czytelnika, zależy w znacznym stopniu od osobistych zainteresowań każdego z nas i od indywidualnych przemyśleń. Poniżej przedstawiam kilka z nich, które szczególnie utkwiły mi w pamięci.

Pierwsze z nich zostało sformułowane przez K. Frysztackiego, który pisząc o *trickle down economy* zauważył, że „różne dane liczbowe mogą być przedstawiane jako argumenty na rzecz poszczególnych, nawet przeciwstawnych, kierunków rozumowania”. Bardzo ciekawe są również spostrzeżenia tego autora dotyczące komunitarianizmu i społecznej odpowiedzialności biznesu, a także oceny „efektywności systemowego nacisku na podejmowanie pracy zawodowej” związanego z reformą pomocy społecznej w USA w 1996 roku.

Z kolei B. Chorągwicka zauważa, że doświadczenia Hiszpanii potwierdzają tezę, iż „wzrost gospodarczy nie jest warunkiem dostatecznym wzrostu liczby miejsc pracy”. Ciekawe są również spostrzeżenia autorki dotyczące związku między niskim udziałem mężów w wykonywaniu obowiązków domowych a poziomem dzietności kobiet w Hiszpanii oraz jej uwagi dotyczące przygotowania społeczeństwa tego kraju do przyjęcia zwiększonej fali imigrantów.

Spośród recenzowanych książek najbliższe moim zainteresowaniom było opracowanie J. Wiśniewskiego, stąd też to właśnie z jego lektury wyniosłem najwięcej korzyści. J. Wiśniewski w swojej książce udowadnia, że w praktyce zmiany w szwedzkiej strategii polityki społecznej miały w ostatnich kilkunastu latach raczej marginalny niż radykalny charakter i że również w Wielkiej Brytanii strategia ta nie uległa gruntownym przeobrażeniom, nawet mimo znacznych wysiłków podejmowanych w tym zakresie przez partię konserwatywną.

Kilka innych uwag J. Wiśniewskiego ma – moim zdaniem – kapitalne znaczenie dla oceny perspektyw rozwoju polityki społecznej w najbliższych kilkunastu latach i wyboru najbardziej skutecznych strategii rozwiązywania kwestii społecznych. Pierwszy wniosek dotyczy związków między politykami – społeczną i gospodarczą. Jak to przekonująco udowadnia autor, jednym z podstawowych czynników warunkujących wysoką konkurencyjność szwedzkiej gospodarki jest wysoka produktywność pracy. Zachowanie wysokiego standardu praw socjalnych jest więc również obecnie możliwe, ale tylko wtedy, gdy jakość kapitału ludzkiego będzie umożliwiała sfinansowanie wysokich pozapłacowych kosztów pracy. Ten warunek nie jest spełniany w Wielkiej Brytanii, co w znacznym stopniu determinuje odrębności realizowanych przez te kraje strategii polityki społecznej. Tak więc – innymi słowy – możliwe jest zachowanie instytucjonalnego charakteru szwedzkiego modelu polityki społecznej, przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiego poziomu kapitału ludzkiego. Drugi wniosek dotyczy konsekwencji realizowanej w Wielkiej Brytanii polityki dyscyplinowania bezrobotnych, określanej mianem *welfare to work*. Analizując tę politykę, autor trafnie zauważa, że prowadzi ona do marnowania kapitału ludzkiego, co jest prawdopodobnie jedną z głównych przyczyn niskiej produktywności pracy w tym kraju. Wniosek ten ma także konsekwencje dla polskiej koncepcji polityki rynku pracy. Dla coraz większej liczby polityków w naszym kraju o wiele atrakcyjniejsze wydają się być sposoby „wypychania” bezrobotnych na rynek pracy niż inwestowanie w umiejętności i kwalifikacje siły roboczej, co zdaniem J. Wiśniewskiego (z czym w pełni się zgadzam) jest w dalszej perspektywie znacznie bardziej korzystne.

Kolejne uwagi mają znaczenie przede wszystkim dla osób decydujących o sposobach finansowania wydatków socjalnych. W pierwszej z nich autor nawiązuje do badań przeprowadzonych przez Price Waterhouse Coopers, z których wyciąga wniosek, że: „wydatki publiczne, jeśli nie są finansowane z długu publicznego, nie działają kontrproduktywnie”. Drugi wniosek to ten, że ograniczenie niektórych rodzajów wydatków (np. na edukację) działa w dalszej perspektywie niekorzystnie na gospodarkę.

Na koniec dwie refleksje o nieco innym charakterze. Pierwsza z nich dotyczy nie tyle ocenianych książek, ale raczej nas wszystkich, publikujących opracowania naukowe.

W ostatnich kilkunastu latach wzrosła bardzo znacznie liczba takich opracowań, zdecydowanie łatwiej dotrzeć też do pełnych tekstów materiałów źródłowych. Równocześnie zwiększył się znacznie zakres obowiązków większości z nas i skrócił czas, który możemy poświęcić na czytanie. W konsekwencji rzadko czytamy całe publikowane opracowania, częściej wybieramy z nich jedynie interesujące nas fragmenty. Przeczytanie czterech recenzowanych prac zajęło mi w gorącym okresie majowo-czerwcowym około półtora miesiąca, a zajęłoby pewnie jeszcze więcej czasu, gdybym wszystkim częściom tych publikacji poświęcił jednakową uwagę. Wypływa stąd nieco smutny wniosek dla wszystkich nas piszących: jeżeli chcemy, by ktokolwiek czytał nasze opracowania (poza oczywiście tymi o charakterze podręcznikowym), powinniśmy je dostosować do zmieniających się możliwości i wymagań czytelników. Pozwalam sobie sformułować w tym względzie kilka sugestii.

Po pierwsze, powinniśmy liczyć się z tym, że to co publikujemy, będzie przeczytane w całości z reguły przez nie więcej niż kilka/kilkanaście osób.

Po drugie, należy tak kształtować strukturę publikowanych przez nas prac, by możliwe było zapoznanie się jedynie z wybranymi częściami naszych publikacji, zgodnie z indywidualnymi zainteresowaniami czytelnika. Już sam spis treści każdej publikacji powinien dać możliwość dokonania takiego wyboru, a wskazane, by poszczególne części pracy stanowiły wyraźnie wyodrębnione całości.

Po trzecie, większą uwagę należałoby zwrócić na podsumowanie zarówno całej publikacji, jak i poszczególnych jej części. Takie podsumowania powinny dawać czytelnikowi możliwość szybkiego zapoznania się z najważniejszymi przemyśleniami autora oraz zachęcać do przeczytania całej pracy lub jej wybranych fragmentów.

Patrząc z tego punktu widzenia, największe możliwości sterowania swą lekturą mają czytelnicy prac B. Chorągwickiej i J. Wiśniewskiego, czytelnicy opracowania *Państwo socjalne w Europie* mogą właściwie wybrać jedynie rozdział dotyczący interesującego ich kraju, natomiast z książki K. Frysztackiego należy w zasadzie przeczytać wszystkie rozdziały merytoryczne.

Druga refleksja skierowana jest do przyszłych adeptów pracy naukowej. Dwa z recenzowanych opracowań bazują na pracach dyplomowych, magisterskiej i doktorskiej. Wydaje się, że obecnie wszystkie osoby myślące o karierze naukowej powinny tak wybierać tematy swych prac dyplomowych (w tym z pewnością prac doktorskich) i tak je pisać, by możliwe było ich opublikowanie. Należy bowiem liczyć się z tym, że już niedługo doktorat będzie stanowił przepustkę do kariery naukowej, porównywalną z obecną pracą habilitacyjną.

Mirostław Księżopolski  
Instytut Polityki Społecznej